Rok V. Nr. 44

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 15/16 kwietnia 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 59.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Na śladach bolszewickiej zbrodni.

Odkryto masowe groby polskich oficerów.

Smoleńsk świadkiem strasznej tragedji.

Polska komisja na miejscu zbrodni.

Smoleńsk, 14 kwietnia. Na podstawie doniesień i informacyj mieszkańców wsi Gniazdów (Katyń), leżącej w odległości około 15 km na północny wschód od Smoleńska, niemieckie władze wojskowe dokonały w tych dniach poszukiwań na terenie zalesionego wzgórza, zwanego Kozią Górą pod Gniazdowem (Katyń) i przy tej okazji natrafiły na wielkie cmentarzysko pomordowanych oficerów polskich.

Już przy pierwszych zwłokach, jakie wydobyto, można było mimo silnego rozkładu, ponad wszelką wątpliwość stwierdzić na podstawie znajdujących się na trupach mundurów, tudzież ze znalezionych w nich dokumentów, listów oraz przedmiotów, iż są to b. jeńcy wojenni, osadzeni w zorganizowanym przez Sowiety obozie oficerskim dla jeńców wojennych w Kozielsku pod Orłem.

Oficerów polskich stracono związanych

W masowych grobach, porośniętych około trzyletnim młodym drzewostanem świerkowym, znaleziono leżące w kilku warstwach szczątki oficerów, pomordowanych wystrzałami, oddanemi wyłącznie w tył głowy, a zwróconych twarzami ku ziemi, przyczem wielu ze związanemi z tyłu rękoma, niektórzy zaś w workach, narzuconych na czaszki. — Wobec powyższego należy przypuszczać, iż niektórze z ofiar bolszewickich katów usiłowały stawiać opór, broniąc się przed zamordowaniem.

Na miejscu zbrodni.

W tych dniach, na zaproszenie wojskowych władz niemieckich, udała się samolotem do Smoleńska delegacja, składająca się z naszego specjalnego wysłannika oraz niżej wymienionych osobistości polskich, które miały możność na miejscu przekonać się o stanie odkopanych zwłok, tudzież o fakcie, iż w tych masowych grobach spoczywają wyłącznie polscy oficerowie, którzy dostawszy się w jesieni 1939 roku do niewoli sowieckiej, zostali następnie pomordowani.

Polska delegacja z Ferdynandem Goetlem, członkiem Akademji Literatury na czele, składa się z następujących osób: Emila Skiwskiego, znanego literata i publicysty, dra Konrada Orzechowskiego, przedstawiciela prezydenta miasta Warszawy, dyrektora Edmunda Seyfrieda, członka zarządu głównego Rady Głównej Opiekuńczej, dra Edwarda Grodzkiego przedstawiciela Pol. Kom. Op. w Warszawie, redaktora Wł. Kaweckiego, sprawozdawcy-fotoreportera Kazimierza Didura, tudzież robotnika Franciszka Prochownika.

Wśród zamordowanych zidentyfikowano zwłoki generałów brygady Smorawińskiego i Bohatyrewicza

W obecności wspomnianych przedstawicieli udało się na miejscu stwierdzić identyczność około 50-ciu oficerów, w tej liczbie generała brygady Mieczysława Smorawińskiego, ówczesnego dowódcy okręgu korpusu w Lublinie, generała brygady Bronisława Bohatyrewicza, oraz pułkownika Andrzeja Hałacińskiego — szefa b. Oddziału II. sztabu głównego, kawalerów „Virtuti Militari" najwyższego polskiego orderu wojskowego.

Na podstawie oceny wymiarów masowych grobów, w których wnętrzu spoczywają w kilku warstwach, w całkowitym nieładzie porzucone zwłoki, tudzież na podstawie przeprowadzonych do chwili obecnej oględzin, należy wnosić, iż ilość szczątków polskich oficerów, znajdujących się w masowych grobach na cmentarzysku pod Gniazdowem (Katyń), wynosić musi wiele tysięcy.

O wyniku dalszych badań oraz na podstawie sprawozdań członków komisji będziemy mieli możność stałego informowania naszych Czytelników.

Dziennik szwajcarski o losie Kościołów w Rosji sowieckiej.

Berno, 14 kwietnia. **Na temat sytuacji kościołów w Związku Sowieckim ogłasza dziennik „Baseler Nachrichten" artykuł, pochodzący z poinformowanej strony kościelnej, który występuje przeciwko twierdzeniu wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Wallace, jakoby położenie Kościołów chrześcijańskich w Rosji sowieckiej miało doznać poprawy.**

W związku z kwestją, czy po przywróceniu wolności religijnej w państwie Sowietów zaszła rzeczywiście gruntowna zmiana, dziennik pisze, że

reżim bolszewicki od roku 1918 w sposób jak najgruntowniejszy rozprawił się z Kościołami chrześcijańskiemi.

Gminy kościelne i klasztory zniesiono, mienie kościelne wywłaszczono, dostojników kościelych, jak również prostych kapłanów i członków zakonów rozpędzono lub wygnano.

Rzeczywiście coś zupełnie nieoczekiwanego i nowego — pisze dalej dziennik — nastąpiło od chwili wkraczania wojsk niemieckich na teren Rosji sowieckiej w czerwcu 1941 r. **Niemcy, rozumiejąc potrzeby religijne ludności rosyjskiej, rozpoczęli niezwłocznie od przywrócenia wolności kościelnej.** W uroczysty sposób otwarto zamknięte i częstokroć używane do najbrutalniejszych celów kościoły.

Co stało się wówczas po stronie sowieckiej? — zapytuje dziennik, poczem odpowiadając na to pytanie, stwierdza, że naraz ustała tam jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki cała antyreligijna działalność partji.

Kreml rozpoczął zakrojoną na wielką skalę propagandową akcję religijną, inicjował publiczne modły, zamknął muzea bezbożnicze i polecił skasować bezbożnicze odczyty i książki.

Ponadto zaszła nieoczekiwana rzecz — pisze dalej dziennik, mianowicie ukazanie się luksusowego dzieła pt. „Prawda o religji w Rosji". Publikacja ta przy pomocy słowa i obrazu ma za zadanie wykazanie, że sprawa wolności religijnej w Rosji sowieckiej jest doskonale postawiona.

Co do charakteru tej książki nie mogą jednak zachodzić żadne wątpliwości — podkreśla „Baseler Nachrichten", ponieważ

w rzeczywistości i dziś jeszcze w przepisach konstytucyjnych i ustawowych oraz w sowieckim programie partyjnym w stosunku do Kościoła absolutnie nic się nie zmieniło.

Z tego powodu należy ostrzec przed wyciaganiem pospiesznych wniosków na podstawie tej oraz niektórych innych publikacyj, jakoby niezależnie od nakreślonego powyżej, dyktowanego taktycznemi względami stanowiska Sowietów na zewnątrz, zmieniło się cośkolwiek w smutnej sytuacji kościołów katolickich w Rosji. **Należy stwierdzić, że o jakimś „zdecydowanym zwrocie na lepsze" w zakresie religji chrześcijańskiej w Związku Sowietów, jak to sądzi Wallace, niestety nie może być mowy.**

Spotkanie Führera z Mussolinim w zwierciedle prasy europejskiej.

Berlin, 14 kwietnia. **Donlosłe rozmowy Führera i Mussoliniego wywołały w Europie silne zainteresowanie.**

Zwycięstwo mocarstw paktu trzech, jak piszą dzienniki rzymskie, przyniesie Europie pokój, zapewniający współpracę wszystkich narodów na platformie ich wspólnych interesów oraz równomierny rozdział wszystkich zródeł bogactw gospodarczych w świecie. Równocześnie zapewni on bezpieczeństwo od wszelkiej groźby w przyszłości tak od wschodu, jak i od zachodu.

Dzienniki bukareszteńskie podkreślają podstawowe myśli komunikatu urzędowego. **„Poporul"** podnosi zdecydowaną wolę sprzymierzonych narodów, konstatując, że „wszystkie siły Włoch i Niemiec skierowane są ku ostatecznemu zwycięstwu". W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę, że w toku 4-dniowych narad przedyskutowano nietylko aktualne problemy wojskowe, ale także wszystkie inne zagadnienia, które mogą wysunąć się na czoło. Również **„Informazia"** stwierdza, że **pomiędzy Niemcami i Włochami panuje zupełna zgodność poglądów odnośnie do zagadnienia prowadzenia wojny.**

Dzienniki budapeszteńskie podkreślają silną decyzję mocarstw osi prowadzenia dalej wojny aż do zwycięskiego końca. Organ rządowy **„Esti Ujsag"** pisze: „Spotkanie Hitlera i Mussoliniego świadczy, że mocarstwa osi przygotowane są na wszystkie możliwości i biorą pod uwagę każdą możliwą sytuację, celem kontynuowania swej walki z niezłomną siłą aż do ostatecznego zwycięstwa".

Prasa słowacka nazywa spotkanie **historycznym zwrotnym punktem obecnej wojny.** „Slovenśka Pravda" oświadcza, że Führer i Mussolini reprezentują dwie osobistości Europy, na których woli i zdecydowaniu opiera się zwycięstwo naszego kontynentu.

Dzienniki fińskie stwierdzają, że obecne rozmowy były najważniejszemi, jakie kiedykolwiek odbyły się pomiędzy wodzami obu narodów.

Również cała **prasa sofijska** przynosi w niezwykle sensacyjnej formie doniesienia o spotkaniu. „Dnewnik" pisze: Podobnie, jak w przeszłości, tak i tym razem **cele wojenne są jasno zakreślone,** w przeciwieństwie do niejasnych poglądów przeciwników osi, oraz w przeciwieństwie do licznych kwestyj spornych, stojących na tym punkcie otworem w ich obozie.

Belgradzka „Obnova" stwierdza, że z okazji spotkania w głównej kwaterze Führera jako cel mocarstw osi została wyraźnie wypowiedziana **obrona cywilizacji europejskiej oraz prawo narodów do swobodnego rozwoju i współpracy.** Oś odniesie zwycięstwo, ponieważ walczy za sprawiedliwą sprawę.

Szwedzki dziennik **„Dagsposten"** podkreśla **totalną mobilizację wszystkich sił osi.** W komentarzu redakcyjnym dziennik oświadcza, że w dziedzinie celów wojennych wysunięto tym razem szczególnie zamiar mocarstw osi doprowadzenia do sprawiedliwego podziału źródeł bogactw gospodarczych na świecie. **Tu uwidacznia się znowu dawne naprężenie pomiędzy „głodnemi" a „sytemi" narodami.**

„Cri du Peuple" w Paryżu pisze, że spotkanie to stanowi potwierdzenie **jednolitości rewolucyjnych poglądów mocarstw osi** w przeciwieństwie do sprzecznych ambicyj strony angielsko-amerykańskiej oraz sowieckiej. Przy spotkaniu tem nie chodziło bynajmniej o jakiś czczy program lub jakąś kłamliwą „Kartę Atlantycką", lecz o sprecyzowanie jasnych i wyraźnych rewolucyjnych linij wytycznych. **Mocarstwa osi, a nie ich przeciwnicy są rewolucjonistami bieżącego stulecia, wykuwającymi nową przyszłość.**

„Nie demokracje czy też bolszewizm, lecz państwa totalistyczne są temi, które nadają charakter naszemu stuleciu" — pisze hiszpańskie **„Informationes"**, poczem kontynuuje następująco: „Również inni mówią o nowym porządku, ale czy po pierwszej wojnie światowej, którą wygrali, nie mieli dość czasu, aby urzeczywistnić swój program, który dziś ponownie przedstawiają światu? Mocarstwa zwycięskie z roku 1918 złożyły aż nadto dowodów swojej nieudolności. Zamiast „wolności mórz" zmusili oni słabe narody do uległości swemu knutowi i zdeptali je na pożałowania godny, niski poziom życiowy. Zamiast zapowiedzianej przez siebie „wolnej gospodarki" przynieśli światu nadkapitalizm, nędzę społeczną, niebezpieczeństwo bolszewickie i wpływy żydowskie".

*

Spotkanie pomiędzy Führerem i Mussolinim rejestruje **cała prasa japońska** z największem zaintersowaniem. Dzienniki stwierdzają w swoich komentarzach, że dzięki temu spotkaniu zademonstrowano ponownie jednomyślność osi oraz jej jasne cele.

Zrozumiałem jest samo przez się — pisze **„Tokio Asahi Szimbun"** — że Führer i Mussolini spotykają się w pewnych okresach czasu, aby omówić wszystkie nowopowstałe zagadnienia i ustalić nowe plany, celem zapewnienia w ten sposób ostatecznego zwycięstwa. Jak oświadczył w swoim czasie zwycięzca z Port Arthura generał Nogi, zwycięstwo przypada w udziale temu, kto do ostatniej bitwy nosi w sobie pewność wygranej.

„Tokio Niczi Niczi" pisze, że prosta i jasna wymowa komunikatu urzędowego w sprawie tego spotkania stanowi pocieszające przeciwieństwo wobec potoków wymowy i agitacji, trąbionej zawsze na cały świat po konferencjach, odbytych przez przeciwną stronę.

„Szanghaj Times" pisze: „Jednolitość celów wszystkich europejskich mocarstw frontu osi oraz ich sprzymierzonych jest symboliczna dla bezwarunkowego zaufania w szczytne zadanie utrzymania cywilizacji europejskiej". Dziennik podobnie jak prasa chińska jest zdania, że spotkanie między Führerem i Mussolinim jest demonstracją potęgi osi, o którą rozbiją się wszystkie próby ataków ze strony przeciwników osi.

Depesza Mussoliniego do Führera

Z głównej kwatery Führera, 14 kwietnia. **W chwili opuszczania terenu Rzeszy Niemieckiej Duce przesłał następującą depeszę do Führera:**

„Po zakończeniu mojego pobytu na ziemi niemieckiej pragnę Panu, Führerze, oświadczyć, iż jestem szczególnie zadowolony z tego powodu, iż miałem możność omówienia z Panem tak wielu problemów, dotyczących w równej mierze interesów obu naszych krajów.

Miałem sposobność stwierdzić ponownie i z wielką radością serdeczne zbratanie odnośnie do celów i metod działania, które jednoczą oba nasze narody w wojnie. Wojnę tę będą nasze narody prowadziły w dalszym ciągu bezpośrednio aż do rozstrzygającego zwycięstwa, które przyniesie Europie sprawiedliwy pokój, wyczekiwany przez jej narody. Zachowuję we wdzięcznej pamięci serdeczne przyjęcie, jakie mnie spotkało z Pańskiej strony i przesyłam Panu, Führerze, wyrazy pozdrowienia w imię koleżeńskiej przyjaźni. Mussolini".

Sekretarz stanu Bastianini przesłał do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa depeszę, w której wyraża swoje podziękowanie za serdeczną gościnność i stwierdza, iż odczuwa radość z powodu możności omówienia kwestyj, posiadających ważne znaczenie dla Niemiec i Włoch w duchu szczerego porozumienia narodów i silnej wiary we wspólne zwycięstwo.

Na froncie wschodnim naogół spokój.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 21 statków o łącznej pojemności 138.500 brt.

Berlin, 14 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 13 kwietnia:**

Na froncie wschodnim przy działalności bojowej o charakterze lokalnym dzień miał naogół przebieg spokojny. Silne formacje lotnictwa w wielu punktach frontu oraz na zapleczu nieprzyjacielskiem atakowały pozycje, schronienia oddziałów, kolumny dowozowe, objekty kolejowe i bazy lotnicze.

Na terenie Tunisu ruchy naszych wojsk przebiegały planowo na północ od linji Kairuan—Sousse. Straże tylne opóźniały postępowanie nieprzyjaciela. Lotnictwo osłaniało skutecznie ruchy wojsk niemiecko-włoskich i bombardowało z pełnem powodzeniem podczas nocy ubiegłej objekty kolejowe oraz magazyny dowozowe w porcie Bone.

Na morzu Śródziemnem niemieckie ścigacze łodzi podwodnych zniszczyły dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Samoloty nieprzyjacielskie w nocy na 13 kwietnia zaatakowały bombami rozpryskowemi i zapalającemi kilka miejscowości na terenie Prus Wschodnich, przedewszystkiem Królewiec. W dzielnicach mieszkaniowych, w szpitalach i w uniwersytecie powstały szkody.

W rejonie wybrzeży okupowanych obszarów zachodnich i Norwegji zestrzelono cztery samoloty brytyjskie.

Jak już podano do wiadomości w drodze nadzwyczajnego komunikatu, niemieckie łodzie podwodne, kontynuując swą nieprzerwaną walkę, zaatakowały na północnym Atlantyku wyładowany po burty konwój, płynący do Anglji. Podczas tych akcyj, oraz w toku indywidualnego pościgu na morzu Karaibskiem i koło południowego wybrzeża Afryki zatopiły one 21 statków o łącznej pojemności 138.500 brt, oraz storpedowały sześć dalszych statków.

Zniszczono 48 samolotów sowieckich.

Berlin, 14 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 14 kwietnia:**

Na froncie wschodnim doszło do działań wojennych o miejscowem znaczeniu jedynie na niektórych odcinkach frontu. Lotnictwo kontynuowało swoje ataki przeciwko pozycjom i połączeniom w zapleczu nieprzyjaciela i zatopiło na wodach dokoła półwyspu Rybackiego okręt o pojemności 2.000 brt. — Przy dwu własnych stratach zniszczono 48 samolotów sowieckich.

W Tunisie liczne ataki przeciwko zachodniemu odcinkowi frontu zostały odparte częściowo w kontrataku. Na południowym odcinku nieprzyjaciel przy użyciu znacznych sił posunął się pod niemiecko-włoskie pozycje i przedsiębrał wypady zwiadowcze, które jednak nie powiodły się.

Przy bezskutecznych atakach przeciwko pewnemu niemieckiemu konwojowi przed zachodniem wybrzeżem Norwegji zestrzelono pięć brytyjskich samolotów torpedowych i bombowych. Nad wybrzeżem okupowanych zachodnich terenów myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzelili cztery samoloty.

We wczesnych godzinach rannych dzisiejszego dnia nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły parę bomb na miejscowości nad zatoką Niemiecką.

Ciężkie straty marynarki Stanów Zjedn. koło salomońskiej wyspy Florydy.

Tokio, 14 kwietnia. **W uzupełnieniu wiadomości o zniszczeniu dziesięciu północnoamerykańskich transportowców przez samoloty marynarki japońskiej koło salomońskiej wyspy Florydy, o czem doniesiono w dniu 9 kwietnia, komunikują, że wśród zatopionych transportowców znajdowały się 2 statki pojemności po 8.000 brt., 6 statków o pojemności 5.000 brt. każdy oraz 2 po 3.000 brt.**

Wszystkie te statki zatonęły w bardzo krótkim czasie.

W ten sposób Amerykanie w ciągu jednego dnia stracili 52.000 brt. tonażu okrętowego i przeszło 80.000 ton materjałów wojennych i innego sprzętu posiłkowego.

Również liczba marynarzy i żołnierzy, którzy stracili życie na zatopionych statkach, jest bardzo wielka, ponieważ w ogólnem zamieszaniu akcje ratunkowe napotykały na bardzo wielkie trudności.

Wśród 37-miu samolotów, zestrzelonych w walkach powietrznych koło wyspy Florydy, było 30 myśliwców typu „Drummon", 6 myśliwców typu „Lockham" oraz jeden wodnopłatowiec. Wielka część załóg poniosła śmierć.

Nowe ciężkie straty aljantów na morzu.

Dookoła ostatnich zatopień okrętów.

Berlin, 14 kwietnia. **W związku z ostatniemi sukcesami niemieckich łodzi podwodnych, o czem poinformowano drogą specjalnego doniesienia, naczelna komenda sił zbrojnych podaje następujące szczegóły:**

Grupa niemieckich łodzi podwodnych natknęła się w rejonie morskim na wschód od wybrzeża Nowej Funlandji na przepełniony ładunkiem transport konwojowany, płynący z Ameryki Północnej w kierunku Anglji. Flotyla ta płynąca w silnem zabezpieczeniu, wzięła początkowo kurs północny, aby znaleźć się pod ochroną samolotów lądowych, które wystartowały z terenu Grenlandji.

Kiedy statki zbliżyły się ku południowemu cyplowi Grenlandji, konwój zmienił kurs w kierunku wschodnim. **W międzyczasie rozstawiona w bojowym szyku grupa łodzi podwodnych, mimo niezwykle silnego zabezpieczenia, składającego się z samolotów oraz dział kontrtorpedowców, zaatakowała w ciągu nocy systemem koncentrycznym.** Aby przeciwdziałać skuteczności skoncentrowanego ataku, jednostki nieprzyjacielskie podjęły niezwykle silną i gwałtowną obronę. W chwili, kiedy dały się słyszeć eksplozje pierwszych torped, ciemności nocy rozjaśniły granaty świetlne oraz rakiety, czyniąc wrażenie jasnego dnia. W świetle tem rozpoznano poszczególne łodzie podwodne całej grupy, które równocześnie znalazły się w centrum akcji artylerji oraz granatów świetlnych.

Celem pozbycia się prześladowcy, jedna z łodzi podwodnych podjęła atak torpedowy. Manewr wymijający nie przyczynił się do uniknięcia skutków torpedy, wobec czego komendant zdecydował się na uderzenie przez najechanie. **W kilka chwil potem wbił się dziób z niezwykłą siłą w środek bocznej ściany uszkodzonego kontrtorpedowca, który natychmiast przechylił się silnie na bok. Aczkolwiek łódź podwodna uległa uszkodzeniu, tejże samej nocy zdołała zatopić statek-cysternę pojemności 9000 ton z pełnym ładunkiem, przyczem wypływająca ropa płonęła przez kilka godzin, oznaczając łuną teren wypadku.**

Większość zatopionych statków należała do składu transportu konwojowanego, płynącego na wodach Północnego Atlantyku, a przeznaczonego dla Anglji. Niemniej w akcji poszczególnych łodzi podwodnych w tropikalnych strefach morskich, na wodach morza Karaibskiego, osiągnięto sukcesy, które trzeba było wywalczyć wśród niezwykle ciężkich warunków, z uwagi na fakt, iż wąska strefa morska znajduje się pod stałą silną strażą lotniczą tak, że niemieckie łodzie podwodne mają możność pływania na powierzchni morza jedynie w ciągu nielicznych godzin nocnych [illegible] wybrzeżem Afryki południowej, gdzie warunki atakowania uzależnione są w dużej mierze od wpływów panującej tam obecnie pogody, udało się zatopić niezależnie od szeregu statków również okręt z ładunkiem żywności, płynący z Australji w kierunku Anglji.

W związku z zatopieniem 21 statków łącznej pojemności 138.500 ton oraz storpedowaniem 6-ciu innych statków, tudzież uszkodzeniem kontrtorpedowca, aljantom zadano znów dotkliwe i poważne straty.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 14 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z wtorku 13 kwietnia brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu znaczne siły straży tylnych osi zaatakowały kolumny brytyjsko-amerykańskie.

Myśliwcy niemieccy zestrzelili dwa dwumotorowe bombowce.

Formacje włoskiego i niemieckiego lotnictwa zaatakowały skutecznie lotniska w Algierze, oraz bombardowały objekty portowe w Bone.

Przed wybrzeżem algierskiem nasze samoloty torpedowe zaatakowały konwój nieprzyjacielski i trafiły statek handlowy o pojemności 6.000 ton.

Nieprzyjaciel podjął znów wczoraj ataki lotnicze na miasta i miejscowości, położone na południu Włoch i na wyspach włoskich.

O szkodach i ofiarach wśród ludności cywilnej zaraportowano tylko z Cosenza i z Vibo Valentin (Catanzaro). Ogółem było 60 zabitych i 124 rannych. Zniszczono trzy samoloty. Jeden z pośród nich zestrzeliły myśliwce nad Neapolem, zaś dwa artylerja przeciwlotnicza w Messynie i Ustaica (Palermo).

W ostatnim tygodniu marynarka włoska straciła wskutek akcyj nieprzyjacielskich sił morskich i lotniczych trzy torpedowce, dwie łodzie podwodne i jeden krążownik. Znaczna część załóg została uratowana przez nasze jednostki flotowe, albo wzięta do niewoli przez nierzyjaciela.

W tym samym okresie czasu jednostki marynarki włoskiej zatopiły dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

*

Rzym, 14 kwietnia. Włoski komunikat wojenny posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nieprzyjacielski nacisk, który na zachodnim odcinku frontu tunetańskiego wzmógł się, został powstrzymany przez nasze wojska w gwałtownych kontratakach.

Zespoły lotnicze osi w przebiegu nocnych ataków trafiły cele, nieprzyjacielskie linje dowozowe oraz urządzenia portowe w Trypolisie.

Miejscowości Ligurji, Sycylji i Sardynji były bombardowane przez angielsko-amerykańskie lotnictwo. Z Trapani doniesiono o szkodach o nijakiem znaczeniu. Podczas tych ataków, które spowodowały wśród ludności cywilnej 25 zabitych i 30 rannych, artylerja przeciwlotnicza zniszczyła sześć samolotów, cztery dalsze zostały zestrzelone przez naszych myśliwców.

W stolicy Finlandji celem upamiętnienia wylądowania niemieckiego korpusu oswobadzającego, dokonanego przed 25-ciu laty, odbyła się uroczystość, w czasie której wygłosił przemówienie minister finansów Rzeszy von Solmerin-Krosigk.

Kącik szachowy.

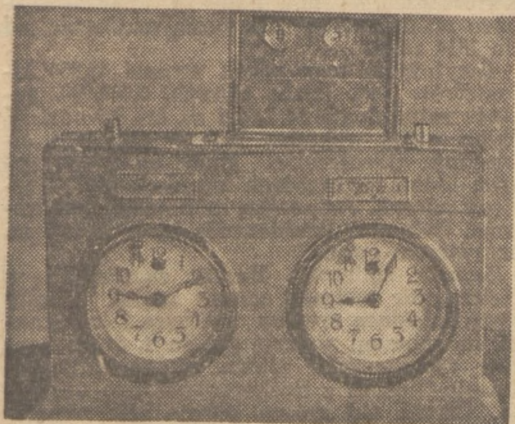
Nr. 15 (24).

(Dr. K.) Kraków, 14 kwietnia.

Turniejowe zegary szachowe.

Zegarmistrz Feliks Klebert w Moedling koło Wiednia wynalazł przed laty szachowy zegar turniejowy i opatentował go. — Zegar tego rodzaju wskazuje nietylko czas namysłu spotrzebowany przez obu szachistów, ale daje ponadto możność obliczenia w każdej chwili (dzięki specjalnemu mechanizmowi) ilość wykonanych ciągów. W ten sposób ułatwiono w dużym stopniu kontrolę nad czasem, przepisanym szachistom. Szachowe zegary turniejowe szybko weszły w użycie i zdobyły już sobie prawo obywatelstwa.

Nasze zdjęcie poniżej przedstawia taki podwójny zegar turniejowy.



Turniejowe zegary.

Dwa bliźniacze zegary
Stanowią zgodną parę:

Gdy jeden iść zaczyna,
To drugi iść przestaje;
Licząc walki godziny,
Zmieniają się nawzajem.

I jeden ma partnera,
I drugi — swego gracza;
Szachista myśli zbiera,
Zegar mu czas oznacza.

Nie wolno myśleć dłużej,
Jak przepis nakazuje;
Zegar pomocą służy:
Przestrzega i strofuje.

Gdy partja jest skończona,
Przestają iść i one.

(S. B.)

Przerwana partja szachów.

Nr. 48.

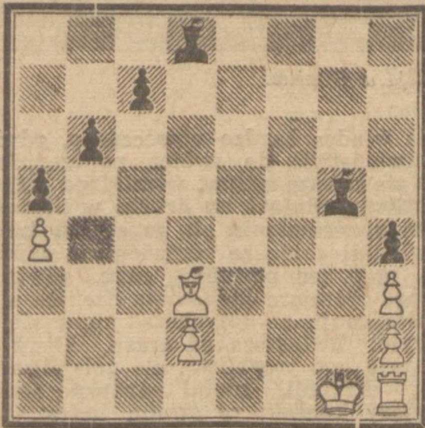
Miljoner Benjamin Harald Goold w Filadelfji grał pewnego razu z mistrzem szachowym partję szachów o 1.000 dolarów. Partja już tak daleko postąpiła, że mistrz zapowiedział mata w następnym ciągu. Do tego jednak nie doszło. Podczas gdy szykował się on do przypieczętowania losu przeciwnika na szachownicy, dostał ataku serca i już więcej nie odzyskał przytomności. Wkrótce potem zmarł on w jednym ze szpitali. W czasie tego wypadku został strącony z szachownicy czarny król i spadł na ziemię, tymczasem jeden z obecnych przyjaciół mistrza skopjował diagram bez czarnego króla.

Rodzina zmarłego mistrza zażądała od Goold'a wypłacenia umówionego zakładu. Goold oświadczył, że nie przypomina sobie, gdzie stał jego król, ani nie może wykombinować, w jaki sposób mistrz mógł w jednym ciągu dać mata.

Sprawa znalazła swój epilog przed jednym z sędziów amerykańskich. Ten zawyrokował:

Miljoner zapłaci umówioną kwotę zakładową rodzinie mistrza, jeżeli kolegjum rzeczoznawców stwierdzi, że w istocie rzeczy była możliwość natychmiastowego zamatowania czarnego króla. Przytem jest rzeczą obojętną, na którem miejscu ten król stać będzie.

Gdzie stał czarny król?



Czarny król stał na f3! Mistrz miał zamiar zamatować przez 1. 0—0, nie zdążył już jednak postawić wieży na f1.

Partja Nr. 49.

Białe: **Barnes** — Czarne: **X.**

Gambit duński.

1. e2—e4 e7—e5	9. Sf3—g5 Sg8—h6
2. d2—d4 e5×d4	10. Hd1—b3 Hd8—a5
3. e2—c3 d4×c3	11. Wf1—e1! c3×b2
4. Gf1—c4 Sb8—c6	12. We1—d1! b2×a1H
5. a2—a3 Sc6—e7	13. Hb3×f7+ Sh6×f7
6. Sg1—f3 a7—a6	14. Ga2×f7+ Ke8—d8
7. 0—0 b7—b5	15. Sg5—e6++
8. Gc4—a2 c7—c6	

Powyższą krótką partję zamieszczamy ze względu na wspaniałą końcówkę.

Odpowiedzi Redakcji.

W 78-mym numerze „Gońca Krakowskiego“ z dnia 3 kwietnia br. zamieściliśmy ciekawostkę pt. „Szachista filantrop“.

P. T. Wiśniewski. Wyjaśnienie znajdzie Pan w naszym „Kąciku szachowym“ Nr. 2 z 1942 r.

Początkujący szachiści: Warzl Jerzy, Kraków, ul. Bożego Ciała 15 m 12 oraz Jerzy Lenczowski, Kraków, Berka Joselewicza 18 szukają partnerów, chętnych do rozegrania korespondencyjnie partji szachów.

P. Jerzy Mataczyński — Wola Senkowa. Czytając Pański manuskrypt, utknęliśmy już na pierwszych zdaniach. Wysyłając list do Redakcji, należy pisać jednostronnie i koniecznie czytelnie, a ponadto dołączyć znaczek na odpowiedź. Pan nie odróżnia terminu „przykład“ od „analiza“. Ze względu na szczupłość miejsca nie możemy zajmować się dokładnemi analizami, a szachy wszak to kopalnia pomysłów i kombinacji.

P. T. Ruszczyc — Kressendorf. Do gier zamkniętych zaliczamy francuską, sycylijską, gambit hetmański, holenderską, fianchetto itd., do otwartych natomiast włoską, rosyjską, hiszpańską, angielską, wiedeńską, gambit królewski itp. W grze zamkniętej czarne na e2—e4 odpowiadają zazwyczaj e7—e6 (francuska), w sycylijskiej c7—c5 itp.

P. Dr. R. Hennel — Kraków, Zasadniczo nadsyłanych nam partyj szachowych nie analizujemy. W końcówce, jaką nam Pan nadesłał, nawiasem mówiąc, czarne powinny były wygrać, a w najgorszym już razie zremisować. Ciąg 4. ...b5—b4 nic nie daje i w żadnym wypadku nie równoważy straty skoczka. O wiele lepszym byłby ciąg Wb3—c3 od razu, bo na wypadek wymiany czarne uzyskują decydującą przewagę, a białe pozatem nie mają do dyspozycji żadnego dobrego ciągu. Na Wa1 nastąpiłoby Sa4, na Wb1—Sc3! W ciagu 7. popełniły czarne drugi błąd, bo należało grać Wc8—b8, a później dopiero b4—b3. Od takich itp. błędów roi się w tej partji, nic więc dziwnego, że białe uzyskały zwycięstwo.

Zniesienie ograniczeń na kolejach.

Kraków, 14 kwietnia. **Ograniczenia istniejące dotąd w stosunku do przesyłek towarowych w ładunkach wagonowych w komunikacji wewnętrznej na kolei wschodniej zostały zniesione z natychmiastową mocą obowiązującą. Również nie obowiązują już żadne ograniczenia transportowe ze stacyj położonych w Rzeszy, a skierowane do wszelkich stacyj kolei wschodniej włącznie z Galicją.** Tem samem otwarta znów została komunikacja towarowa na wymienionych szlakach kolejowych, z wyjątkiem tylko nieznacznych lokalnych ograniczeń. Nie istniały ostatnio już żadne ograniczenia przy wysyłce towarów z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy. **Dlatego nie potrzeba już wnosić podań o zatwierdzenie listów przewozowych dotyczących transportu przesyłek na tych przestrzeniach.**

We wypadkach wątpliwych wyjaśnień udzielą wszystkie ekspedycje towarowe kolei wschodniej, Urzędy Komunikacji Kolei Wschodniej oraz Dyrekcje Okręgowe Kolei Wschodniej.

Nowi rzemieślnicy we wszystkich zawodach.

(Zet) **Kielce,** 14 kwietnia. **Mając na uwadze usamodzielnienia się jaknajwiększej ilości rzemieślników i nabycia praw prowadzenia warsztatów, Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach stale przeprowadza kwalifikacje rzemieślników we wszystkich zawodach.**

Ostatnio w ramach akcji kwalifikacyjnej Wydział Rzemieślniczy dopuścił do złożenia egzaminów piekarzy, krawców, szewców i cholewkarzy.

Komisja cechu piekarzy przeegzaminowała 7 kandydatów, starających się o dyplomy czeladnicze. Na skutek pomyślnych egzaminów, dyplomy w tym zawodzie przyznano: pp. Stan. Kwiatkowskiemu i Henrykowi Olewińskiemu z Kielc, Ryszardowi Peasowi i Józefowi Białkowi ze Skarżyska-Kamiennej, Wacławowi Flantowiczowi z Suchedniowa (powiat Kielce), Józefowi Bębnowi z Buska-Zdroju i Wacławowi Lenartowiczowi z Chęcin pod Kielcami.

Z branży krawieckiej otrzymali książeczki czeladnicze: pp. Jan Kwiecień ze wsi Sielce (powiat buski) i Edward Borówka ze wsi Bogucice (powiat buski).

Komisja egzaminacyjna mistrzowsko-czeladnicza przy cechu szewców przyznała tytuł mistrza p. Janowi Wolczykowi z Kielc. Karty rzemieślnicze, upoważniające do prowadzenia warsztatu przyznano: pp. Antoniemu Pietrzykowi z Kielc, Józefowi Wasilowi ze Skarżyska-Kamiennej, obydwaj w zawodzie cholewkarskim; na czeladników w tym samym zawodzie wyzwolono: pp. Stanisława Lasia z Buska-Zdroju i Szczepana Parasa z Wólki, gminy Skotniki (powiat konecki).

Należy zaznaczyć, że w ciągu bież. miesiąca Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach projektuje przeprowadzenie egzaminów dla zawodu fotografów, kamieniarzy, kowali, kołodziejów i zegarmistrzów, przyczem egzaminy zegarmistrzowskie będą pierwszemi, jakie urządza niedawno powołana do życia komisja tej branży.

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ
15
Czwartek

Dziś: Bazylisy
Jutro: Benedykta L.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.30 do 5.00

Polepszenie sytuacji podopiecznych.

(Zet) **Kielce,** 14 kwietnia. **W ubiegłym miesiącu sytuacja podopiecznych, objętych opieką Polskiego Komitetu Opiekuńczego na powiat kielecki, uległa poprawie.**

Ogółem pod opieką Komitetu znajduje się obecnie około 10.500 osób. **Największa liczba podopiecznych przypada na Skarżysko, Chęciny, Suchedniów i Bodzentyn, w których to miejscowościach udzielono największej pomocy w różnej formie.** Niezależnie od środków żywnościowych, Komitet wydał najwięcej potrzebującym odzież i obuwie.

W ostatnim miesiącu **uruchomiono na nowo 10 kuchen ludowych,** chwilowo nieczynnych. Pozatem na terenie powiatu czynnych było **22 punktów dożywiania** (Skarżysko, Chęciny, Bliżyn, Bodzentyn, Daleszyce, Wola Jackowa, Radlin, Skodrzeszyce, Wilków, Łopuszno, Białogon, Niewachlów, Jaworznia, Piekoszów, Suchedniów, Zagnańsk, Zajączków, Goździe, Strawczyn, Dąbrowa, Wiśniowiec i Józefin). **Każdy z powyższych punktów dożywiał przeciętnie 200 osób dziennie.** W ciągu miesiąca wszystkie placówki łącznie wydały 48.972 posiłków jednodaniowych, z których w głównej mierze korzystały osoby chore i starsze, a w pierwszym rzędzie dzieci. Podopiecznym zamieszkałym daleko od punktów dożywiania Komitet rozdawał t. zw. prowiant suchy.

Pomocy pieniężnej w okresie sprawozdawczym Komitet udzieli. 237 osobom na ogólną sumę zł. 6.242. Specjalny rodzaj zasiłków stanowiło wydanie gotówki na opłacenie dzierżawy ogródka działkowego, zakup nasion itd. w wysokości zł. 1.051.

Na dożywianie, tj. zakup żywności i środków opałowych wydano zł. 10.268; na pomoc w naturaliach — zł. 1.052 i pomoc specjalną zł. 1.520.

Wpływy Komitetu stanowiły: **stała dotacja starostwa powiatowego zł. 12.900, subwencja Związku Gmin, oraz Urzędów gminnych — zł. 12.800, dotacja RGO — zł. 3.200, opłaty za świadczenia zł. 2.086 i ofiary społeczeństwa zł. 1.137.**

Zmiany osobowe w Delegaturach P. K. Op.

(Zet) **Jędrzejów,** 14 kwietnia. **W ciągu ubiegłego miesiąca w składzie osobowym Delegatur Polskiego Komitetu Opiekuńczego powiatu jędrzejowskiego zaszły następujące zmiany:**

W Delegaturze Kluczewsko ustąpił p. Stanisław Członkowski; w Delegaturze Kurzelów ustąpił ks. Juljan Lisowski, natomiast weszła p. Józefa Bentkowska; w Delegaturze Złotniki powołani zostali pp. Marja Kolanowska i Stanisław Wilk; w Delegaturze Węgleszyn powołano pp. inż. Michała Chełkowskiego, mgr. Bronisława Zaborskiego i Henryka Jędrzejowskiego; w Delegaturze Sobków ustąpił p. Alfons Rutecki, wszedł p. Stanisław Łakomik i w Delegaturze Włoszczowa ustąpił p. Stanisław Dziubek, wszedł p. Jerzy Świderski.

Jeżeli chodzi o kontakt Polsk. Komitetu Opiekuńczego z Delegaturami, to był on utrzymany przez lustracje obu referentów organizacyjnych, którzy odwiedzili w ubiegłym miesiącu łącznie 12 Delegatur. Niezależnie od tego członkowie kilkunastu Delegatur osobiście w Jędrzejowie omawiali bieżące sprawy opiekuńcze.

Rejestracja samochodów ciężarowych.

(Zet) **Kielce,** 14 kwietnia. Ponieważ jeszcze wielu właścicieli nie zgłosiło samochodów ciężarowych zgodnie z zarządzeniem Powiatowej Grupy Handel (Referat Ruch) w Kielcach, Referat ten wzywa osoby, będące w posiadaniu omawianych wozów do niezwłocznego wykonania odnośnego zarządzenia. Odpowiednie zgłoszenie winno być złożone na piśmie z wyszczególnieniem ilości posiadanych samochodów, tonażu, rodzaju, ilości ciągników motorowych, ilości przyczepek itp.

Należy wyjaśnić, że obowiązek zameldowania samochodów ciężarowych dotyczy również wszystkich firm na terenie powiatu jędrzejowskiego i buskiego. Osoby zainteresowane z obydwóch powiatów winny kierować zgłoszenia listem poleconym pod adresem Powiatowej Grupy Handel, Referat Ruch w Kielcach.

Kontrola straży zmotoryzowanych.

(Zet) **Kielce,** 14 kwietnia. W tych dniach komendant żandarmerji powiatu jędrzejowskiego wraz z powiatowym instruktorem pożarnictwa przeprowadził kontrolę straży pożarnych ochotniczych, zmotoryzowanych w Jędrzejowie, Wodzisławiu, Małogoszczy, Nagłowicach, Oksie i Sobkowie.

W skontrolowanych strażach stwierdzono gotowość bojową straży, wzorowy porządek i utrzymanie sprzętu straży w należytym stanie.

Budowa zbiorników wodnych.

(Zet) **Jędrzejów,** 14 kwietnia. **Brak wody w danej miejscowości często powoduje poważne szkody na wypadek pożaru. Jedynem zabezpieczeniem od klęski ognia — względnie zmniejszenia jej — to budowa zbiorników wodnych tam, gdzie znajduje się niedostateczna ilość wody lub gdzie jej wcale niema.**

W związku z tem powiatowy instruktor pożarnictwa w Jędrzejowie opracował plan zaopatrzenia wodnego na razie w tych miejscowościach, gdzie niedostateczna ilość wody grozi niebezpieczeństwem większego pożaru.

W tym roku plan przewiduje budowę zbiorników wodnych (betonowych, kopanych itp.), studzien do czerpania wody itd. w Wodzisławiu, Włoszczowie, Małogoszczy, Sobkowie, Oksie, Lelowie, Chrząstowie i innych miejscowościach zarówno na terenie dawnego powiatu jędrzejowskiego, jak włączonego, włoszczowskiego.

W samym Jędrzejowie plan przewiduje budowę czterech zbiorników betonowych w różnych punktach miasta. Przez tę nieodzowną inwestycję bezpieczeństwo miasta zyska znacznie na sile.

Cenniki w hotelach.

Kraków, 14 kwietnia. **Na podstawie zarządzenia o kształtowaniu cen w przemyśle hotelarskim, przedsiębiorstwa hotelarskie obowiązane są w każdym pokoju wywiesić cenniki lub też udostępnić gościom cennik zbiorowy, wszystkich pokojów gościnnych.**

Właściciele przedsiębiorstw hotelarskich w związku z tem obowiązani są zgłosić Okręgowym Grupom Ruchu Obcych swoje zapotrzebowanie na omawiane cenniki i zbiorowe wykazy cen. Używanie jakichkolwiek innych wywieszek jest niedozwolone.

Niestosowanie się do zarządzenia pociąga za sobą karę porządkową do wysokości 20.000 zł. za każde poszczególne wykroczenie.

Materjały archiwalne muszą być zachowane!

Kraków, 14 kwietnia. **W okresie zbiórek i wzmożonego zapotrzebowania na stary papier, który, jako jeden z ważnych surowców, jest dziś skwapliwie poszukiwany, wzgląd na potrzebę zachowania cennych papierów (gospodarczych materjałów archiwalnych) nabiera szczególnej aktualności.**

W celu wyjaśnienia wątpliwości, jakie mogą powstać przy wysortowaniu i przechowaniu ważniejszych materjałów archiwalnych, **przedsiębiorstwa gospodarki przemysłowej winny zwracać się do Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu** w Izbie Centralnej dla Ogólnej Gospodarki w Gen. Gub., Kraków, Reichstr. 61/63, która udziela potrzebnych rad i wskazówek.

(Zet) **PRZYDZIAŁ ŻELAZA.** Grupa Gospodarcza przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego podaje do wiadomości firm członkowskich, że z ważnych powodów wnioski o przyznanie uprawnień na przydział żelaza załatwia się tylko w tych wypadkach, w których idzie o pokrycie zapotrzebowania na środki remontu, odnowienia i opakowania. Jeżeli chodzi o żelazo na cele ochrony przeciwlotniczej np. gaśnice, łopaty itd., wnioski należy kierować bezpośrednio do „Werkluftschutz-Zentralstelle“ w Krakowie.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ z dnia 14 kwietnia są następujące: 69, 8, 84, 85, 19. Następnie ciągnienie odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. w Krakowie.

BOJKA O DZIEWCZYNĘ. Antoni Zgarz i Roman Sadosiński, obaj zamieszkali we wsi Nieznanowice pod Częstochową, pobili się o dziewczynę. 18-letni Zgarz wyrwał z płotu kołek i zadał nim szereg ciosów w głowę swemu przeciwnikowi. Sadosiński, zbroczony krwią, padając już, wbił rywalowi w bok nóż. Obu zapaleńców w stanie beznadziejnym przewieziono do lecznicy, gdzie walczą ze śmiercią.

(Zet) **OD ISKRY Z KOMINA.** We wsi Helenów, gminy Mierzwin (powiat Jędrzejów) spaliła się stodoła Franciszka Skrzypczyka, przyczem w stodole spaliła się słoma, zboże niemłócone oraz niektóre narzędzia rolnicze. Ogólne straty poszkodowany oblicza na przeszło 5.000 zł.

MAJĄTKU. O godz. 11 i pół w nocy do mieszkania właśc. majątku Przezwody, gminy nia właściciela majątku Przezwody, gminy Nawarzyce (powiat Jędrzejów), wtargnęło kilku osobników, którzy po steroryzowaniu domowników zrabowali właścicielowi majątku, p. Piotrowi Sowińskiemu 4.400 zł. gotówką, 2 zegarki, większą ilość papierosów, garderobę, obuwie, wędliny itp. na ogólną sumę 22.000 zł. Zrabowany łup bandyci załadowali na furmankę, którą przyjechali pod dwór.

(Zet) **RABUNEK W MAJĄTKU.** Kilku bandytów, uzbrojonych w broń palną, dokonało napadu na mieszkanie właściciela majątku Złota (powiat buski), Andrzeja Wesołowskiego. Po steroryzowaniu domowników bandyci zrabowali Wesołowskiemu 15.000 zł. gotówką, metr cukru, kilkanaście litrów wódki, wędlinę i różną garderobę. Po rabunku zażądali od właściciela majątku dwóch furmanek, t. j. bryczki dla siebie i wozu, na który załadowali zrabowany łup i odjechali w kierunku Wiślicy. Konie z wozem odnaleziono w czasie pościgu w lesie, natomiast bryczkę sprawcy zabrali z sobą.

(Zet) **BANDYCI ZAOPATRUJĄ SIĘ W JAJA.** O godzinie pierwszej w nocy bandyci „odwiedzili“ kilku gospodarzy we wsi Wawrzyniec-Ustronie, gminy Prząsław (powiat Jędrzejów). Łupem sprawców padły pieniądze, wódka, kury i większa ilość jaj przeznaczonych do zamiany na cukier. Poszkodowanymi są: Stanisław Król, Józef Antolski i Wojciech Wojtacha. Antolskiemu zrabowano ponadto zegarek i pierścionek srebrny.

Motocyklem przez Danję.

Ciepłe wiosenne południe. Potoki złocistego słońca zalewają ulice — tętniące zgiełkiem i wrzawą. **Kopenhaga — centrum i stolica Danji pulsuje pełnią życia.** Gdzie okiem rzucić, kłują niebo wspaniałe nowoczesne budowle, olbrzymie domy handlowe, prześliczne rezydencje władców i pałacyki.

Maszyna idzie równo, miękko po świetnie asfaltowanych jezdniach, drgających ruchem i wrzawą. **Miasto to panuje nietylko nad wrotami między Skandynawją a stałym lądem Europy,** lecz jest również nader ważnym **węzłem komunikacyjnym.** — Jedziemy właśnie obok przepięknego gmachu **Muzeum Thorwaldsena,** opodal wznosi się dumny fronton Giełdy, gdzie zbiegają się nici handlu i przemysłu duńskiego. Rojno tam i gwarno, wszędzie zbite tłumy, wyczekujące w naprężeniu ostatnich wyników gry.

Stolica Danji liczy 771.000 mieszkańców, czyli 1/5 część ludności całego kraju.

„Walimy" teraz prostą, strzelistą szosą, zdążającą ku **Roskilde, rezydencji królów,** zdala widnieją już pyszne kształty średniowiecznej katedry.

W kilka dni potem przecinamy półwysep **Jutlandzki.** Przed oczyma naszemi przewijają się barwne i urozmaicone krajobrazy — bajeczne, pokryte bujną zielenią wzgórza poprzerzynane kunsztownemi w osadach morenowych toczonemi dolinami, wytworzonemi przez topniejące niegdyś lodowce.

A w bezmiarze przestrzeni iskrzy się niby szmaragdowa taśma Bałtyku. Wgłębiamy się zwolna w kraj. **I znów czarują nas cudowne pejzaże** — tu migoce pośród połaci błot i bagien oko topazowe jeziorka, tam ciągną się obszary o pastelowych odcieniach wiązów, gdzieniegdzie bielą się wieśniacze chaty, zaś nad wszystkiem drga delikatny obłok mgły niby drogocennej koronki przetkanej złotemi nićmi słońca.

Wpadamy w boczną drogę. **Zewsząd otaczają nas żyzne łąki, pośród których rozsiadły się przystrojone sadami** oraz ogrodami wsie. Z rozkoszą wciągamy w płuca aromatyczne, łagodne powiewy wiatru. — Klimat bowiem tego kraju jest czysto morski, odznaczający się niezbyt ostremi zimami i o umiarkowanej temperaturze porą letnią. Średnia temperatura jest o 1 stopień wyższa na zachodzie niż na wschodzie.

Rozmawiamy z gromadzącemi się wokół nas wieśniakami. **Ludzie to inteligentni, wyrobieni,** wielu z nich, jak możemy skonstatować, wyraża się szlachetnym literackim językiem.

Kultura rolna Danji stoi wogóle na nader wysokim poziomie, co uwidocznia się na doskonale uprawnych obszarach.

Rozpowszechnioną tu jest szczególnie uprawa buraków cukrowych, dominującą zaś rolę w gospodarstwie tego kraju stanowi hodowla bydła.

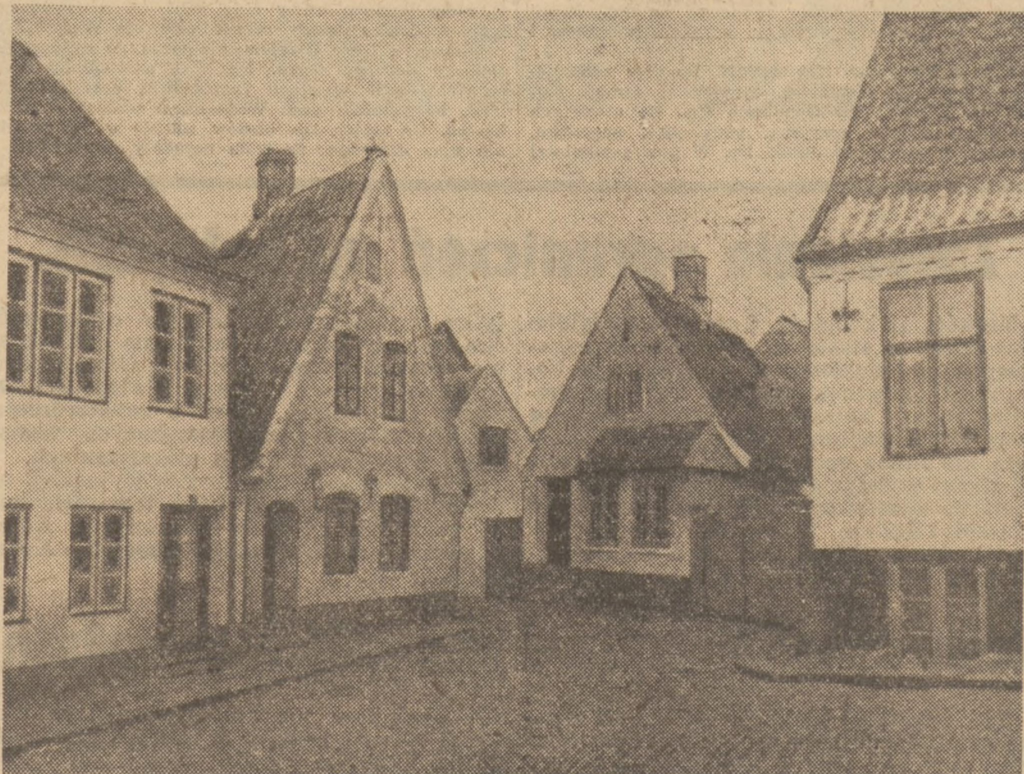
To też na łąkach zielono porosłych soczystą trawą, spotykamy nieprzeliczone stada bydła wysokiej rodzimej rasy. Wynikiem tego są świetnej klasy produkty, jak: masło, bekony, jaja, skóry, które pozatem tworzą olbrzymią pozycję w ekonomji. Według obliczeń statystyki **na każde 100 mieszkańców przypada 80 sztuk bydła rogatego, 89 świń, 1.5 koni.** Produkcja masła jest wprost fantastyczna, wynosi bowiem 148 tys. ton.

I znów jesteśmy w drodze. Wokół mienią się wykluwające się runie **zbóż, bo pola uprawne zajmują tu przecież 61 proc. całego terytorjum,** łąki 7.5 proc. — resztę krzewy i nieużytki, lasy 9 procent.

Zbliżamy się ku miastu Haborg. Dymią kominy przemysłowych osiedli — to fabryka wagonów kolejowych huczy zgiełkiem maszyn. Rozwojowi wszakże przemysłu przeszkadza brak węgla, bogactw kopalnych a także metali. Dlatego przy fabrykach widzimy gigantyczne arterje wysokiego napięcia, dochodzące tu z centrów energetycznych stacyj wodnych.

Nazajutrz udajemy się ku wschodniej połaci półwyspu. Jedziemy wybrzeżem świetnie ukształtowanem, **co pozwala na budowę licznych portów.** Przybywamy oto do **Aalborg** (44 tys. mieszkańców), skąd wiedzie ultrakrzyk dzisiejszej techniki, **kolosalny wiadukt-most, idący przez Lümford, Danders, Aarkus** itd. Stoimy nad morzem zapatrzeni w huczący żywioł. Horyzont zasłaniają już zwały czarnych, poszarpanych chmurzysk, dmie silny, porywisty wicher. Słońce niby kula z roztopionej miedzi krwawi się za szkarpami obłoków. W gęstniejącym mroku majaczą zarysy odległych wysepek. Niegdyś były one połączone z kontynentem. Do najważniejszych należą: **Zelandja, Fionja, Lalandja i Falster.** Tak zwany Mały Bełt nie sięgający nawet kilometra długości i będący dla większych statków niedostępnym, oddziela żyzną wyspę Fionję od półwyspu Jutlandji. Na południe od niego leży Langeland, Aërö i inne. Wielki Bełt stanowi najgłębszą i najszerszą z trzech cieśnin morskich, pozatem oddziela on największą wyspę Danji — Zelandję od reszty. — Wschodnie wybrzeża dwóch pierwszych wysp tworzą tytaniczne skały, dochodzące do 146 metrów wysokości.

W tydzień później mijamy po raz wtóry Kopenhagę, skierowując się na północ ku miastu **Helsinggör** (16 tysięcy mieszkańców). Przejeżdżamy teraz przez cudowny niby z baśni poetyckiej wyjęty świat. Oto **pienią się kilometrami barwne lasy wiązów, tu i ówdzie skryte wśród pagórków,** porosłych wiosennemi trawami; widnieją prześliczne letniska-cacka, pełne luksusowych will i pałacyków okolonych przepięknemi parkami. Wreszcie na widnokręgu ukazują się nam zarysy baszt zamku w Helsinggör. Niegdyś rezydencja władców, kryjąca wśród starożytnych murów legendę o Hamlecie.



Fragment staroświeckiej ulicy w miasteczku Aabenraa w Danji.

Wiadomem bowiem jest, że Danja przeżywała przed wiekami czasy dumnej świetności.

I tak w XV wieku wpływ jej polityczny dominował nad Szwecją oraz Finlandją, później rządziła licznemi kolonjami w Afryce i Indjach, które zresztą utraciła. — Zwierzchnictwo nad Szwecją upadło w epoce reformacji — Norwegja podlegała jej do 1814 roku.

Terytorjum tego kraju wynosi 42.900 kilometrów kw., liczba mieszk. 3.500.000, gęstość zaludnienia 80 ludzi na km kwadr. W skład tegoż wchodzą Wyspy Owcze i olbrzymia Grenlandja, gdzie na niepokrytych lodem wybrzeżach znajduje się 17 tysięcy mieszk. Jednostką monetarną jest korona. Sztandar przedstawia biały krzyż na czerwonem polu.

Zapada zmierzch. Baszty zamczyska w Helsinggör owijają całuny mgieł. Blady sierp miesiąca srebrzy wykusze i krużganki, na moment wydaje się, że w otoce oparów zamajaczyła zjawa melancholijnego księcia-filozofa z Szekspirowskiego dramatu. Cisza... Od morza płynie zew okrętowych syren. Żółtawe wstęgi morskiej latarni ryją blaskami rdzy otchłanny przestwór.

Jerzy Eglicz.

Na dworze Beja Tunisu.

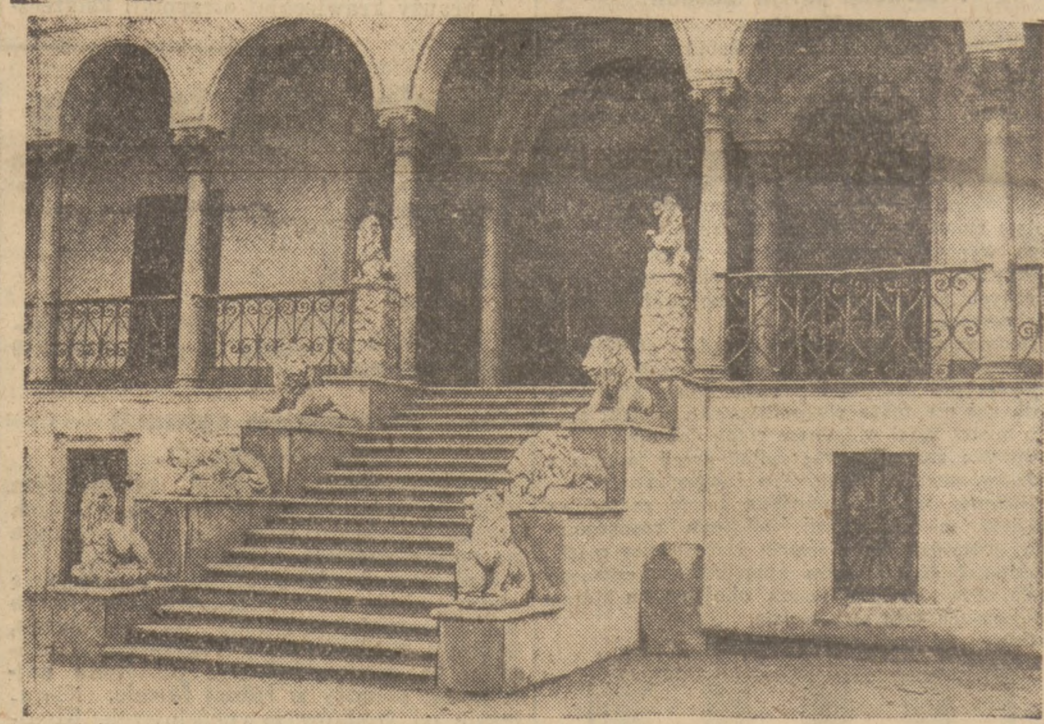


Bej Tunisu Sidi Mohamet Monsej.

Obecny Bej Sidi Mohamet Monsef jest następcą Beja Mohameta-es-Sadek, który podpisał właśnie umowę paryską, mocą której poddał się opiece francuskiej i zrezygnował z bezpośrednich rządów.

Wkrótce jednak mógł rozpoznać popełnioną omyłkę, podobnie, jak jego następca: mieli oni do tego sporo czasu, skoro zgodnie z tradycją dynastji Tuseitów **tron przechodzi na nowego władcę po skończonym 50-ym roku życia. Jest to niespotykany zresztą w monarchjach zwyczaj, przyczem trzeba wspomnieć, że tron przechodzi nie na dzieci poprzedniego władcy, lecz zawsze na najstarszego księcia w tej rodzinie.** Nic też dziwnego, że następca tronu jest zwykle niewiele młodszy od swego poprzednika, a obecny pretendent do tronu książę Mohamet-El-Amin ma obecnie 61 lat, będąc o jeden rok młodszym od obecnego Beja.

Władzę właściwą sprawował za czasów rządów francuskich rezydent, naznaczany przez prezydenta rzeczypospolitej, a zamieszkujący w stolicy Tunisie, t. zw. **„Palais de la residence"**, podczas gdy Bej zamieszkuje pałac w dzielnicy Medina Baar-el-Bej. Pozatem rezydencją Beja jest miejsce kąpielowe w Marsa, o której już wspomnieliśmy.



Główne wejście do pałacu Beja w Tunisie.

Bejów Tunisu, zwanych też Begami (słowo to oznacza w tureckiem rodzaj gubernatora), **spotykamy w Tunisie od r. 1597, kiedy to Hassin, jako wasal Porty Otomańskiej otrzymał ten tytuł wraz z nieograniczoną władzą nad tym krajem.** Oczywiście, że w miarę zmieniających się stosunków, władza Beja zmieniała swój zakres, a od r. 1884 zmalała w znacznej mierze. Bej pobierał na podstawie umowy z Francją **listę cywilną w kwocie 2 miljonów franków oraz posiada prawo utrzymywania 600 gwardzistów,** którzy towarzyszą mu przy uroczystych okazjach. Do nielicznych jego przywilejów **należy też prawo nadawania tunetańskiego orderu Michan-el-Iftikhar.**

Obecny nominalny władca Tunisu jest człowiekiem bardzo wykształconym, poświęcił się bowiem długoletnim studjom w Sadiki-College oraz kończył szkołę przy meczecie Diamaas-Titouna. Jest to bezwątpienia władca bardzo nowoczesny, gdyż w przeciwieństwie do swoich poprzedników **stara się zawsze usunąć wszelkiego rodzaju przeszkody, stojące na drodze w bezpośredniem porozumieniu się ze swoim ludem.** Opowiadali sobie ze zdziwieniem poddani Beja, gdy ten pewnego razu odwiedził swojego premjera Mohameta Szenika w jego mieszkaniu, co dotychczas nigdy się nie zdarzyło. Zwłaszcza od czasu, kiedy nie pozostaje pod troskliwą, ale uciążliwą „opieką" Francji, zdołał nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt ze swoim ludem. Jakkolwiek rola Beja Tunisu była przez wiele lat bardzo ograniczona, to jednak nie stracił on tradycyjnego poważania u swego ludu i nawet w sprawach politycznych głos jego ma duże znaczenie, gdyż Tunetańczycy zawierzają jego rozsądkowi i dobrej orjentacji.

Mistrze lewej ręki.

(St.) Na ludzi leworękich patrzą niektórzy tak, jakgdyby to byli jacyś kalecy, dotknięci ułomnością cielesną. W związku z tem warto zaznaczyć, że tacy mistrze pendzla, jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Holbein, Menzel i Lenbach, byli leworęcy.

Dom o dwu dachach.

(k) Podczas wichury, jaka szalała nad Bydgoszczą, został zerwany dach z nowowzniesionego i niezamieszkałego domu. Dach ten został przeniesiony ponad ulicą na drugi dom, stojący naprzeciw. W ten sposób przechodnie mogli zaobserwować dom o dwu dachach.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.